



Spostrzeżenia na temat życia

Czas na każdą rzecz

„Każda rzecz ma swój czas, i każde przedsięwzięcie [lub sprawa] ma swój czas pod niebem” —
Kazn. 3:1.

ról Salomon był jednym z najbardziej znanych królów w historii Izraela. Był jednym z synów Dawida (2 Sam. 5:14), któremu Jahwe za pośrednictwem proroka Natana dał na imię Jedidia. Imię to oznacza: „umiłowany przez Jahwe”. Jego matka Batszeba nazwała go jednak Salomon (2 Sam. 12:24-25). Salomon panował przez około 40 lat. Większość historyków datuje jego panowanie na okres od około 970 do 931 r. p.n.e. [artykuł Agape BibleStudy, *Dating the Reigns of the Kings of Judah and Israel*]. Salomon przekazał pochodzące z daru mądrości Jahwe wskazówki, które zachował w Słowie Bożym. Salomon pomaga ugruntować doktryny, które zrozumieliśmy. Dał również przykład tego, czego nie należy robić na drodze naszego poświęcenia.

Czas na wszystko

Salomon rozpoczyna swoje obserwacje życia od stwierdzenia, że istnieje odpowiedni czas na wszystko lub na każdą rzecz pod niebem. Zastosowanie w pierwszym wersecie wyrażenia „pod niebem” zamiast „pod słońcem” sugeruje boską perspektywę. Wszyscy przechodzimy przez skomplikowane lub trudne sytuacje, które są naturalną kolejną rzeczą. Jak w życiu są różne okresy, tak w każdym jego aspekcie istnieje boski cel, szczególnie dla tych, którzy zostali powołani niebiańskim powołaniem. Te osobiste doświadczenia mają na celu naszą korzyść.

Doświadczenia, które czasami mogą wydawać się gwałtowne, z perspektywy Jahwe przebiegają w idealnym porządku, podobnie jak obracające się koła, które widział Ezechiel w swojej wizji. Przypomnijmy, że w Kazn. 3:2-8 Salomon używa słowa „czas”, by opisać serię życiowych wydarzeń. Nie należy tego mylić z proroczymi „czasami”, lecz rozumieć jako okoliczności w życiu człowieka. Taka jest przemijająca i zmienna natura życia na ziemi. W wierze zdajemy sobie jednak sprawę, że wszystkie rzeczy współdziałają dla naszego dobra (Rzym. 8:28). Bóg osiągnie swój cel, jeśli będziemy cierpliwie czekać na Jego czas. „Wszystko to oczekuje na ciebie, abys im dał pokarm w swym czasie” – Psalm 104:27.

Pożytek z trudu

W Kazn. 3:9-15 Salomon stawia pytanie, dlaczego trudzimy się, by cokolwiek robić, skoro jest to próżny wysiłek. Jego nastawienie wydaje się brzmieć: „Jaki z tego pożytek?”. Salomon powtarza jedno ze swoich początkowych stwierdzeń zawartych w Kazn. 1:3 (BG): „Cóż za pożytek ma człowiek ze wszystkiej pracy swej?”. „Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem” – Kazn. 2:11. To przekonanie powtarza w Kazn. 5:14-15, nazywając go bolesnym wypadkiem. Salomon zaczyna od ponurej perspektywy życia pozbawionego sensu. To jest brutalna prawda, że życie pozbawione relacji z Bogiem może wydawać się próżne i żmudne. Salomon pokazuje, jak szybko możemy wpaść w otchłań rozpacz, jeśli nasze zainteresowania skupiają się na świecie i rzeczach z nim związanych. Następnie jednak dzieli się odmiennym poglądem, przypominając czytelnikowi o wspaniałym charakterze i miłości Jahwe. „Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca” – Kazn. 3:11.

Żyjemy w cudownym czasie obfitującym w błogosławieństwa, gdy dzieło naprawienia wszystkich rzeczy już się rozpoczęło. Salomon miał tylko mały prześwit celu. Jego pogląd, że „człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca”, przedstawia się nam zupełnie inaczej pod koniec Wieku Ewangelii. Boży Plan został teraz objawiony. Kto ma teraz przenikliwe oczy i rozumne serce, dostrzega, że Bóg ma swój cel od „początku aż do końca”. Został on objawiony przez proroków, Jezusa i apostołów. Jest to błogosławieństwo, którego Salomon nie otrzymał w swoich czasach. Co za błogosławiony przywilej, który otrzymaliśmy, aby poznać dzieło, które Bóg wykonał od początku aż do końca (Izaj. 40:21).

Salomon ujmuje to w praktyczny sposób: „Przekonałem się, że nie ma nic lepszego dla człowieka nad to, by się weselił i czynił dobrze [lub zdobywał dobro] za swego życia. Bo i to także, że każdy człowiek je i pije, i zażywa szczęścia ze wszystkiego swego trudu, jest darem Bożym. Poznałem, że wszystko, co Bóg czyni, jest wiecznotrwałe: nie można do tego niczego dodać ani niczego ująć. A Bóg działa w ten sposób, aby odczuwano lęk przed Jego Obliczem. To, co było, jest teraz [lub to, co jest, już dawno było], a to, co będzie, już było. (Bóg szuka tego, co odrzucone)” – Kazn. 3:12-15

(BP). Przypominają nam się słowa apostoła Pawła: „A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” – 1 Kor. 10:31. Nasze wysiłki, próby i uciski nie pójdą na marne.

Proch do prochu

Salomon ponownie zmienia perspektywę w Kazn. 3:16-22. Porusza kwestię, którą teraz rozumiemy – tymczasowe przyzwoleństwo na zło. „Nadto stwierdziłem pod słońcem: Na miejscu prawa było bezprawie, a na miejscu sprawiedliwości złość. Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sądził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas. I pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć [lub: Powiedziałem w swoim sercu odnośnie synów ludzkich: To dlatego, aby Bóg mógł ich wypróbować] i aby im pokazać, że nie są czymś innym niż zwierzęta” – Kazn. 3:16-18. Salomon rozumiał sprawiedliwość, mądrość i miłość Jahwe. One przypominają nam, że ignorując zasady Bożego prawa i prawdy, ludzie są tylko zwierzętami. Jezus powiedział: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” – Jan 5:28-29. Zło zostało dozwolone, aby ludzkość mogła poznać, zrozumieć i doświadczyć skutków dobra (podążania za Bożymi instrukcjami) i zła (ignorowania Bożych instrukcji). Bóg zweryfikuje jedno i drugie.

Następnie Salomon podaje użyteczne wersety-kotwice [„Anchorscriptures” to termin ukuty przez brata Davida Dorana, opisany jako solidne fundamentalne standardy lub nakazy, które zakotwiczą nasze zrozumienie doktryn w Piśmie Świętym. Przykłady: Kazn. 3:20 i 9:5] dotyczące naszej śmiertelności. „Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie [ducha]. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością” – Kazn. 3:19.

1 Mojż. 2:7 opisuje, jak Bóg tchnął w człowieka „dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą”. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „tchnął”, *neshamah*, oznacza witalny oddech, boskie natchnienie, intelekt [Strong: H5397, *neshamah*, wymawiane jako: „neszama”, od H5395, podmuch, czyli wiatr, zły lub witalny oddech, boskie natchnienie, intelekt lub (konkretnie) zwierzę. Przetłumaczone bywa jako: podmuch, (ten) oddech (oddycha), natchnienie, dusza, duch.]. Hebrajskie słowo oznaczające duszę to *nephesh*, które definiuje się jako istotę oddychającą [Strong: H5315, *nephesh*, wymawiane: „nefesz”, od H5314, właściwie istota oddychająca, czyli zwierzę lub (abstrakcyjnie) witalność.]. Werset z 1 Mojż. podaje nam również definicję duszy (*nephesh*) – jest to ciało z tchnieniem życia

(*neshamah*).

Salomon używa jednak w Kazn. 3:19 innego hebrajskiego słowa na określenie oddechu: *ruach* [Strong: H7307, *ruach*, wymawiane: „ruach”, od H7306, wiatr; przez podobieństwo oddechu, czyli odczuwalnego (lub nawet gwałtownego) wydechu; w przenośni życie, gniew, niematerialność [...] lecz tylko istoty rozumnej (w tym jej wyrazu i funkcji). Przetłumaczone jako powietrze, gniew, podmuch, oddech, chłód, odwaga, umysł, kierunek (wiatru), strona, duch (-owy), burza, próżny, (wir) wiatr (wietrzny).]. *Ruach* jest związany z oddechem lub wiatrem w znaczeniu wyrażania emocji, osobowości lub charakteru. Dlatego *ruach* to nie tylko „dech życia” (którym jest *neshamah*), lecz coś więcej – jednostkowa wyjątkowość. Najczęściej tłumaczone jest jako „duch”. Przykładem jego znaczenia jest sytuacja, gdy ktoś wydycha powietrze z irytacją lub złością. Opisuje to emocję wymagającą myślenia i inteligencji umysłu lub osobowości. Sugeruje to, że doświadczenia i osobowość, które nadają jednostce wyjątkowości, są jej *ruach* i reprezentują jej ducha.

Można to porównać do stwierdzenia, że koń jest „porywczy” lub członek zespołu posiada „ducha zespołowości”. *Ruach* nie należy zatem mylić z bytem lub istotą duchową. Salomon twierdził, że zarówno człowiek, jak i zwierzę podlegają śmierci tego samego rodzaju i wszyscy mają tego samego ducha lub tchnienie (*ruach* lub ducha). Wszystkich czeka ten sam stan śmierci i próżnością jest myśleć inaczej. Nie jest to dobrze rozumiane w chrześcijaństwie. Szatan wykorzystał próżność człowieka, kiedy skłamał po raz pierwszy i od tamtej pory utrwała to kłamstwo: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4).

Śmierć jest ustaniem życia lub istnienia i dotyczy tak samo człowieka, jak i zwierzę. Salomon rozwija tę kwestię w wersetach 20 i 21. Podkreśla to za pomocą innego wersetu: „Wszyscy zmierzają do jednego miejsca: wszyscy są z prochu i wszyscy zmierzają do prochu” – Kazn. 3:20 (BL). Miejsce, do którego się odnosi, jest proce, ponieważ jest dla nas przyszłością. Jest to stan śmierci lub grobu, w którym człowiek przestaje istnieć, lecz wciąż pozostaje w pamięci Boga. Koncepcja ta została opisana w Psalmie 146:4: „Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego”.

Salomon zadaje pytanie w wersecie 21: „Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię?”. Jest to oczywiście pytanie retoryczne. Żeby człowiek zmartwychwstał z nienaruszonymi doświadczeniami i osobowością, Bóg musi mieć jakiś mechanizm lub proces, który zachowa esencję naszego ducha i w odpowiednim czasie połączy ją z nowym zmartwychwstałym ciałem. Skoro Jezus powiedział, że „**wszyscy** zmartwychwstaną”, to Bóg



musi zachować wszystkie duchy (*ruach* – osobowość, doświadczenia i charakter) zmarłych. Ta zachowana pamięć jest opisana w Obj. 20:12 jako „księgi”, które są przechowywane i otwierane w odpowiednim czasie.

Niektórzy mogą interpretować pytanie retoryczne w wersecie 21, sugerując, że duch człowieka idzie po śmierci do nieba. To jednak nie może być prawdą, ponieważ Jezus powiedział podczas swojego pierwszego przyścia: „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie” (Jan 3:13, BG). Apostoł Piotr również rozumiał ten fakt, mówiąc: „Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba” (Dzieje Ap. 2:34).

Ci, którzy opowiadają się za tym, że zmarli natychmiast idą do nieba, twierdzą, że tylko dobrzy idą do nieba, a wszyscy inni przebywają po śmierci w innym miejscu, w piekle lub czyśćcu. Wiara w to, że te duchowe byty udają się gdzieś po śmierci – w górę do nieba lub w dół do innego miejsca – oznaczałaby pogwałcenie wersetu 20 (Kazn. 3), który mówi, że „wszyscy zmierzają do jednego miejsca”. Bóg nie jest źródłem tego błędnego przekonania: „Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku” (1 Kor. 14:33). Prawda jest jasna dla tych, którzy rozumieją Jego słowo.

Salomon podsumowuje swoje przemyślenia, że wraz ze śmiercią przestajemy istnieć i zachęca nas do prowadzenia najlepszego i najbardziej owocnego życia. „Tak więc stwierdziłem, że nie ma nic lepszego nad to, że człowiek raduje się ze swoich dzieł, gdyż taki jest jego los; bo któż da mu oglądać to, co się po nim stanie?” – Kazn. 3:22. Kto rzeczywiście sprowadzi go z powrotem? Dzięki łasce Jahwe i okupowej ofierze Jezusa Bóg odpowiada na to pytanie. Mamy błogosławioną nadzieję, że wszyscy zostaną wzbudzeni, a niektórzy zostaną wzbudzeni do lepszego stanu jako istoty duchowe.

Zło pod słońcem

„Następnie przyjrzałem się wszystkim uciskom, jakie się dzieją pod słońcem. I oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela i są bezsilni wobec swoich ciemnych, i nie mają pocieszyciela” – Kazn. 4:1. Salomon przenosi środek ciężkości swoich obserwacji życia, aby ponownie skupić się na dozwoleniu zła, które występuje pod postacią niesprawiedliwości. Wychwala zmarłych, którzy żyli w takim świecie, za to, że go doświadczyli (werset 2), a w jeszcze większym stopniu tych, którzy jeszcze nie przyszedli na świat (werset 3). Jego słowa można wyjaśnić na dwa różne sposoby: ci, którzy jeszcze nie zostali powołani do życia, są w lepszej sytuacji, ponieważ nie musieli doświadczać niesprawiedliwości lub zła; albo że jest nadzieja, że w przyszłości sytuacja się poprawi, a niesprawiedliwość zostanie ograniczona lub usunięta. Na pierwszy rzut

oka może się wydawać, że brak konieczności doświadczenia zła lub niesprawiedliwości jest poprawnym wyjaśnieniem. To jednak zaprzeczałoby celowi, który przyświecał dozwoleniu zła. Dlatego nieskończona mądrość Jahwe jest większa niż mądrość ludzka. Gdyby bowiem ludzkość nie doświadczyła niesprawiedliwości i zła z pierwszej ręki, nigdy nie zostałaby w pełni poinformowana o ich skutkach.

Salomon zastanawia się potem nad wszystkimi swoimi dziełami i dziełami innych, z których niektóre mogą wywoływać zazdrość lub rywalizację. W Kazn. 4:4 dochodzi do wniosku, że wszystkie dzieła są próżnością i próbą uchwycenia wiatru. Podejmowanie tak wielkiego wysiłku tylko po to, żeby ktoś nam zazdrościł lub żebyśmy rywalizowali z sąsiadami, jest głupotą. Może to powodować napięcie i niepokój, które z kolei mogą pochłonąć naszą żywotność, zasoby i kreatywność (werset 5). Salomon na koniec radzi, jak uniknąć tego szaleństwa. Lepiej jest zadowolić się kilkoma rzeczami, niż szukać wielkości i sławy, głupio spędzać życie, starając się zdobyć więcej, niż potrzebujemy (werset 6). Ponownie porównuje to do zmagania się z wiatrem.

To powinno zachęcić nas, abyśmy sporządzili inwentarz naszych poświęceń. W jaki sposób służyliśmy braciom, naszym sąsiadom lub ludziom wokół nas, na których mamy wpływ? Podobnie jak w przypowieści o talentach, pan był zadowolony z tych, którzy zrobili coś ze swoją częścią. Salomon przypomina nam, abyśmy spełniali dobre uczynki w ciszy, a nie dla próżności. Przypominają nam się słowa naszego Pana Jezusa: „Aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” – Mat. 6:4. Podarowanie pocztówki lub zapiekanki we właściwym czasie braciom albo sąsiadom, który przeżywa trudności, może być tak samo ważne, jak publikacja artykułu, organizacja obozu młodzieżowego lub planowanie konwencji. Cokolwiek masz do zrobienia, rób to z miłością i szacunkiem, a nie dla własnej chwały.

Zastosowanie

Obserwacje Salomona przypominają nam, że w życiu na wszystko jest odpowiednia pora. Wszyscy doświadczamy prób i ucisków, które są normalną częścią życia. Jahwe ma Plan, który wykona we właściwym czasie. Jego zamysły co do naszego życia również zrealizują się w odpowiednim czasie, zgodnie z Jego wolą. „Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu” – 1 Piotra 4:12. Bóg dopuszcza zło i próby, żebyśmy się uczyli, nabierali doświadczenia i byli przykładami dla innych. Zło i niesprawiedliwość są wszędzie wokół nas, lecz powinniśmy starać się nie być ich częścią ani nie dokładać do nich swojej cegiełki.

Kiedy umieramy, przestajemy istnieć. Dlatego powin-



niśmy żyć w pokorze, pracować dla Pana i kochać innych, dając z siebie wszystko. W przeciwieństwie do Salomona odpoczywamy w ciszy, wiedząc, że kiedy umrzemy, mamy obietnicę lepszego zmartwychwstania, w którym będziemy mogli kontynuować naszą pokorną służbę Jezusowi, naszemu Panu, i Jahwe, naszemu Ojcu.

„Niech spocznie na nas łaska [lub piękno] Pana, Boga naszego, A dzieło rąk naszych utwierdza wśród nas!

Tak, utwierdź dzieło rąk naszych!” – Psalm 90:17. Salomon odszedł od posłuszeństwa i czci dla Jahwe, gdy zignorował Jego zasady i zarządzenia opisane w 1 Król. 11:1-8. Stracił przychylność Jahwe i koronę. Niech każdy z nas uczy się z jego doświadczeń i będzie wierny w naszym poświęceniu, abyśmy nie stracili naszej korony życia.

Keith Belhumeur